

Sygn. akt VI P 141/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2017r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Niemyjska – Wakieć

Protokolant: Stażysta Małgorzata Rymkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2017r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa I. G.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G., Prezydentowi Miasta G., Gminie Miasta G. Urzędowi Pracy

o ustalenie wypadku przy pracy, odszkodowanie, zadośćuczynienie, ustalenie

I. oddała powództwo

II. zasądza od powódki I. G. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych: (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwotę 1320 zł (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia złotych), Prezydenta Miasta G. kwotę 1320 zł (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia złotych) oraz Gminy Miasta G. Urzędu Pracy kwotę 1320 zł (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI P 141/15

UZASADNIENIE

Powódka I. G. pozwem skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. oraz Powiatowemu Urzędowi Pracy w G. (Gmina Miasta G. Urząd Pracy) wniosła o uznanie wypadku z dnia 25 lutego 2014 r. za wypadek przy pracy, zasądzenie od pozwanych solidarnie zwrotu kosztów leczenia w wysokości 1.500 zł oraz odszkodowania w wysokości 48.000 zł.

Gmina Miasta G. Urząd Pracy (uprzednio: Gmina Miasta G. Powiatowy Urząd Pracy w G.) wniósł o odrzucenie powództwa z uwagi na brak zdolności sądowej oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. W przypadku zaś nieuwzględnienia zarzutu braku legitymacji procesowej wniósł o oddalenie powództwa w całości jako oczywiście bezzasadnego oraz zasądzenie kosztów procesu.

(...) sp. z o.o. w G. wniosło o oddalenie powództwa z uwagi na to, że nie miał miejsca wypadek przy pracy a co za tym idzie żądanie zwrotu kosztów leczenia i zasądzenie odszkodowanie nie jest zasadne.

Pismem procesowym z dnia 8 stycznia 2015 r. powódka wniosła o zavezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego również Prezydenta Miasta G., precyzując i rozszerzając żądanie pozwu poprzez uznanie wypadku z dnia 25 lutego 2014 r. za wypadek przy pracy, zasądzenie na jej rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 1.500 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie kwoty 48.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ustalenie, że pozwani ponoszą solidarnie odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka w dniu 25 lutego 2014 r.,

które mogą ujawnić się w przyszłości oraz zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 6 marca 2015 r. Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Prezydenta Miasta G..

Pozwany Prezydent Miasta G. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka I. G. była osobą bezrobotną około czterech lat, zarejestrowaną w Powiatowym Urzędzie Pracy w G. (obecnie – G. Urząd Pracy).

Na cele związane z rekrutacją w (...) w G. powódka sporządziła CV, w którym w dziale wykształcenie, zawarła informację, że w roku 2013 ukończyła Policealne Studium (...) kierunku (...) oraz ukończyła Wojskową Akademię (...) (studia podyplomowe), Politechnikę G. Wydział (...) (studia podyplomowe), a także Wydział (...) (mgr inżynier technologii(...)). Przy czym powódka wprawdzie rozpoczęła naukę w Policealnym Studium (...) na kierunku (...), jednakże nie ukończyła nauki, a tym samym nie posiadała wskazywanych kwalifikacji na dzień składania CV. Nadto w zakresie doświadczenia zawodowego powódka zawarła nieprawdziwe informacje odnośnie jej sytuacji zawodowej od 2010 roku.

dowód: CV – k. 165, częściowo zeznania powódki I. G. – k. 455-461 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 00:32:30-01:51:40) w zw. z k. 265-269 (nagranie z rozprawy z dn. 22.07.2015r. 00:17:16-01:10:38)

(...) spółka z o.o., zajmująca się działalnością wydawniczą i księgarską, zwróciła się do Powiatowego Urzędu Pracy o pomoc w znalezieniu osoby do pracy, na miejsce P. C., który złożył wypowiedzenie. Zajmował się on sprawami handlowymi i marketingiem.

Spółka (...) zawarła umowę z prezydentem Miast G. reprezentowanym przez zastępcę dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy, w którym (...) jako organizator zobowiązał się zorganizować staż dla 1 bezrobotnego na stanowisku specjalista ds. marketingu i handlu w okresie 17 lutego 2014 do 16 sierpnia 2014. PUP zobowiązał się m.in. do opłacenia badań lekarskich bezrobotnego i wypłacania mu stypendium.

Zgodnie z § 4, PUP zobowiązany był pozbawić bezrobotnego możliwości kontynuowania stażu w razie nieusprawiedliwionej nieobecności powyżej 1 dnia, naruszenia podstawowych obowiązków stażysty, usprawiedliwionej nieobecności uniemożliwiającej zrealizowanie programu stażu

Zgodnie z § 12 PUP na wniosek bezrobotnego lub z urzędu może rozwiązać umowę o odbycie stażu w przypadku nierealizowania programu stażu lub niedotrzymania warunków jego odbycia.

dowód: dowód: pismo PUP – k. 18, zaświadczenie – k. 30, karta stażu k. 32, e-mail – k. 33-34, umowa Nr (...) – k. 85-87, wniosek o staż k. 90-94, program stażu bezrobotnych – k. 88, oświadczenie – k. 95-96 i k.127, wyjaśnienia – k. 129-132, pismo do PUP – k. 151, zeznania J. C. – k. 461-462 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 01:51:40-02:03:12) w zw. z k.269-270 (nagranie z rozprawy z dn. 22.07.2015r. 01:10:38-01:21:58), częściowo zeznania powódki I. G. – k. 455-461 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 00:32:30-01:51:40) w zw. z k. 265-269 (nagranie z rozprawy z dn. 22.07.2015r. 00:17:16-01:10:38), zeznania świadka P. C. – k. 422-424 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 01:04:40-01:28:02), zeznania świadka A. B. k. 431-434 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 02:49:37-03:23:15), zeznania świadka M. D. – k. 434-436 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 03:23:15-03:40:10), zeznania świadka M. Ł. – k. 436-437 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 03:40:10-03:49:20), informacja NFZ – k. 446, zeznania świadka T. K. – k. 451-454 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 00:03:04-00:31:52),

W związku z trwającą procedurą wyłaniania kandydata do odbycia stażu dla bezrobotnego przez (...) sp. z o.o. w G. oraz Powiatowy Urząd Pracy w G. na stanowisku specjalisty do spraw marketingu i handlu, powódka w trakcie rozmowy przedłożyła swoje CV.

Powódka I. G. od dnia 17 lutego 2014 r. rozpoczęła odbywanie stażu na stanowisku specjalisty do spraw marketingu i handlu w (...) sp. z o.o. w G. na podstawie umowy Nr (...) z dnia 14 lutego 2014 r. zawartej pomiędzy (...) a Powiatowym Urzędem Pracy w G..

Do zakresu zadań na stanowisku specjalisty do spraw marketingu i handlu, zgodnie z programem stażu należało: prowadzenie sklepu internetowego (...), przyjmowanie zamówień drogą elektroniczną, telefoniczną i wysyłka książek, obsługa programu Fakt umożliwiającego fakturowanie i uaktualnianie stanów magazynu, opieka nad magazynem – porządkowanie, dbałość o należyte przechowywanie książek przeznaczonych do rozprowadzenia, kontakty ze stałymi kontrahentami (księgarnie, hurtownie, instytucje państwowe, samorządowe i społeczne) w celu systematycznego przekazywania tytułów starszych i nowych publikacji, zabiegi – drogą bezpośrednich kontaktów telefonicznych i elektronicznych – mające na celu pozyskiwanie nowych kontrahentów.

W okresie odbywania stażu powódka wykonywała także inne prace doraźne i tak w dniach 25 lutego 2014 r. i 6 marca 2014 r. wspólnie z innymi pracownikami, z własnej inicjatywy, pozostałym pracownikom i członkom spółki w załadunku paczek z książkami na samochód do zdania na makulaturę. Przy czynnościach tych brały udział początkowo trzy osoby: P. C., L. C., W. K.. Następnie powódka dobrowolnie dołączyła do pomocy przy załadunku, z własnej inicjatywy, widząc, iż czynności te wykonują osoby starsze od niej.. Książki były wcześniej przygotowane, w paczkach nie przekraczających 10 kg, część paczek miała 5 kg lub mniej. Miały zostać wywiezione w dwóch turach o godzinie 9 i 11:00. Wszyscy zaangażowani ustawili się w rzędzie wzdłuż korytarza do samochodu i paczki przechodziły „z rąk do rąk”. I. G., gdy się włączyła do tej pracy, stanęła na początku i podnosiła paczki układane na różnych wysokościach do 1,5 metra i przekazywała L. C., która była po jej prawej stronie. Ta przenosiła paczki dalej do następnej osoby. Powódka nie musiała przenosić paczek nigdzie, podawała je L. C. na stojąco. W pewnym momencie L. C. zaproponowała zmianę kolejności w łańcuszku, myśląc trochę o sobie, było jej bowiem trochę ciężko, i myślała by się zamienić z powódką, która nie nosiła paczek tylko je podnosiła ze stosu i podawała dalej, ale powódka wskazała, że nie ma takiej potrzeby. W dniu 25 lutego 2014 r. zdano książki na makulaturę w ilości 1030 kg. Także 6 marca powódka sama dołączyła do noszenia paczek, nikt z pracowników(...) nie wydawał jej polecenia do załadunku. w dniu 6 marca 2014 r. załadowano 400 kg Przy czym przy załadunku nie brał udziału P. C..

Powódka nie zgłosiła nikomu swoich dolegliwości bólowych, nie prosiła o odsunięcie jej od prac fizycznych, nie zgłaszała żadnych incydentów związanych z doznanym urazem czy też bólem kręgosłupa zarówno w dniu 25 lutego 2014 r. jak i w następnych dniach.

Nadto powódka w toku zatrudnienia sprzątała magazyn z książkami, przygotowywała i dokonywała wysyłek zamówionych książek za pośrednictwem poczty. Brała także udział w promocji książki.

I. G. była rozczarowana warunkami pracy, w jakim miała odbyć staż. Zarówno warunki pracy, wygląd pomieszczeń, ich wyposażenie, sam zakres prac jak i współpracownicy nie spełniali jej oczekiwań.

Powódka prowadziła swój dziennik, w którym opisywała m.in. pierwsze dni pracy w (...), odczucia związane z pracą. W zapiskach powódka odnotowała wszechobecny brud, okropne warunki pracy, wyrażała niechęć do dalszego kontynuowania stażu w tym miejscu. Powódka już pod datą 20 lutego, po trzech dniach stażu zapisała: „musze koniecznie znaleźć nowe miejsce pracy, bo nie wytrzymam tu” „Nie chcę tam zostać”, mam okropną traumę- mam beznadziejne warunki pracy, okropne krzesło, biurko do bani, monitor jest za nisko. Powietrze stoi i śmierdzi, czuję się jak na zesłaniu”

Pod datą 24 lutego poniedziałek powódka zapisała, że zajęła się robotami książkowymi, układaniem, przestawianiem, odkurzaniem i czas szybko zleciał. Pod datą 25 lutego wtorek powódka zapisała, że robota była ciężka – „noszenie tych

cholernych E., załadowaliśmy dziś 2 razy samochód. Nie lubię tego noszenia, w takich ilościach. Kilka paczek mogę przenieść ale nie tyle co dziś. Mam mieszane uczucia, coraz bardziej mieszane. No i ten kurz”. Natomiast pod datą 26 lutego środa wskazała, że w pracy ciężko tzn. „senność i kichalność tam jest taki kurz, że cały czas mam katar”.

W dniu 27 lutego czwartek powódka zapisała o ciągłym bólu pleców.

Następnie w dniu 6 marca czwartek powódka wskazała, że znowu nosiła paczki (400 kg) ale nie podnosiła tylko przenosiła.

W dniu 14 marca odnotowała „czuję że jestem w sytuacji bez wyjścia muszę pracować (żeby mieć stypendium) i nie mogę zrezygnować sama”

dowód: historia choroby i dokumentacja lekarska, faktury – k. 35, 371, dziennik – k. 37-65, program stażu bezrobotnych – k. 88, wnioski oświadczenie – k. 95-96 i k.127, wyjaśnienia – k. 129-132, pismo do PUP – k. 151, dokumentacja lekarska – k. 210-211, dowód przyjęcia towaru – k. 259-260, zeznania J. C. – k. 461-462 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 01:51:40-02:03:12) w zw. z k.269-270 (nagranie z rozprawy z dn. 22.07.2015r. 01:10:38-01:21:58), częściowo zeznania powódki I. G. – k. 455-461 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 00:32:30-01:51:40) w zw. z k. 265-269 (nagranie z rozprawy z dn. 22.07.2015r. 00:17:16-01:10:38), pismo (...) – k. 332 oraz k. 339, dokumentacja medyczna – k. 333, zeznania świadka L. C.– k. 419-422 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 00:11:07-01:04:40), zeznania świadka P. C.– k. 422-424 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 01:04:40-01:28:02), zeznania świadka E. R. – k. 425-427 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 01:30:21-01:55:42), zeznania świadka W. K. – k. 427-430 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 01:55:42-02:33:05), zeznania świadka D. W. k. 430-431 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 02:34:55-02:46:07)

W kolejnych dniach powódka zapisała o odczuwalnych dolegliwościach kręgosłupa oraz rosnącym niezadowoleniu z odbywanego stażu, głównie z uwagi na starszych pracowników ale i „warunki syficzne”, a jednocześnie niemożność rezygnacji ze stażu z uwagi na konieczność zwrotu kosztów oraz utratę statusu osoby bezrobotnej.

We wskazanym okresie tj. ani w dniu 25 lutego 2014 r. ani też w dniach późniejszych powódka nie zgłaszała opiekunowi stażu, że doznała jakiegokolwiek urazu w trakcie prac.

W roku 2013 w listopadzie powódce zostały udzielone świadczenia medyczne w (...) w G.. w dniu 25 listopada 2013r. powódka zgłasza okresowo bóle krzyża, bez promieniowania, dalej lekarz zapisuje, powołując się na wywiad od powódki, iż powódka podaje, że przeżyła udar niedokrwienny w 2009r i leczy się z tego powodu u neurologa, oraz ma zespół bólowy odcinka C (szyjnego) kręgosłupa, gdzie leczy się u ortopedy.

W dniu 23 marca 2014 r. oraz 13 kwietnia 2014 r. powódka korzystała z konsultacji lekarskich opieki lekarza POZ w nocnej i świątecznej opiece lekarskiej w G.. W (...) sp. z o.o., gdzie powódka jest objęta odstawową opieką medyczną w dniach 13 i 24 marca 2014 r. miała możliwość bieżącej rejestracji, natomiast w pozostałe dni wymagały rejestracji z wyprzedzeniem, czyli w danym dniu było pełne obłożenie terminarza. Nadto w okresie od 26 lutego do 9 marca 2014 r. oraz od 17 marca do 23 marca lekarz, do którego powódka jest zapisana był nieobecny w pracy, co oznaczało utrudniony dostęp do świadczeń medycznych dla pacjentów.

Powódka od 24 marca 2014 r. do 4 kwietnia 2014 r. oraz od 14 kwietnia 2014 r. do 22 maja 2014 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim.

W dniu 23 marca lekarz rozpoznał u powódki infekcję dróg oddechowych i lumbalgię. Zapisał powódce K. i M. – leki przeciwbólowe na receptę.

W dniu 25 marca 2014 r. powódka zgłosiła się do lekarza POZ z bólem gardła od 4 dni, chrypą, kaszlem i temperaturą, wskazując jednocześnie, że ból kręgosłupa jest mniejszy. Poza lekami ((...), D.), powódce zlecono rehabilitację, a następnie badanie rtg (31.03.2014r.) i MRI.

Od dnia 10 kwietnia 2014 r. powódka pozostawała pod opieką Poradni(...), gdzie wskazała, że ból kręgosłupa odczuwa od lutego po przenoszeniu i dźwignięciu ciężaru w pracy. W dniu 23 kwietnia 2014 r. i 3 lipca 2014 r. odbyła konsultację lekarza neurologa, a 9 czerwca 2014 r. ortopedy.

Powódka korzystała z odpłatnych zabiegów i rehabilitacji w (...)w G..

Stan zdrowia opisany w dokumentacji leczenia powódki na przełomie marca i kwietnia 2014 r. nie mógł powstać w okolicznościach podanych przez powódkę dniu 25 lutego 2014 r.

Powódka wskazywała bowiem, że tego dnia podczas czynności podnoszenia i podawania paczek z książkami o wadze 10 kg poczuła ból i „chrupnięcie” w okolicy kręgosłupa L-S, wykluczając jednocześnie, aby wcześniej występowały dolegliwości bólowe kręgosłupa, przy czym w dniu 25 listopada 2013 r. i 11 grudnia 2013 r. uskarżała się ona na bóle krzyża w odcinku L-S oraz szyjnym co zostało odnotowane w historii choroby.

Zmiany w kręgosłupie L-S powódki wykazane w badaniach obrazowych (rtg, MR) mają charakter przewlekły, trwający przynajmniej wiele miesięcy. Stopień dolegliwości w pierwszych tygodniach od zdarzenia z dnia 25 lutego 2014 r. nie był charakterystyczny dla ostrego uszkodzenia pierścienia włóknistego w kręgosłupie, nie łączyły się z nimi objawy przedmiotowe (np. korzeniowe czy ubytkowe lub organiczne ruchomości), a dolegliwości miały charakter przewlekły i rozpoczęły się przed dniem 25 lutego 2014 r. i brak objawów wskazujących na to, że uległy nasileniu w okresie późniejszym. Sposób leczenia powódki jest charakterystyczny dla przewlekłych dolegliwości bólowych, bez powikłań neurologicznych oraz ostrych uszkodzeń.

Opis dolegliwości bólowych oraz samo zachowanie powódki po dniu 25 lutego 2014 r. a także historia choroby jest charakterystyczny dla schorzenia przewlekłej dyskopatii L5/S1, do którego doszło przed lutym 2014 r., nie później niż przed listopadem 2013 r. i jest schorzeniem samoistnym.

Dolegliwości bólowe kręgosłupa powódki – tak szyjnego jak i L-S – istniały przed dniem 25 lutego 2014 r. Samo zdarzenie nie miało charakteru nagłego a raczej działał czynnik zewnętrzny rozłożony w czasie. Również ciężar przenoszonych pakunków nie wykraczał poza granice. Przy czym nawet zwykłe wstawanie z pozycji kucznej lub schylonej może doprowadzić do nasilenia dolegliwości związanych z istniejącym przed dniem 25 lutego 2014 r. schorzeniem powódki. Dokumentacja leczenia jednakże nie wskazuje na uszkodzenia anatomiczne organizmu powódki mogące mieć związek z przedmiotowym zdarzeniem. Stopień zaawansowania zmian w badaniach obrazowych uzasadnia przyjęcie o ich przynajmniej wielomiesięcznym pochodzeniu, co znajduje potwierdzenie także w kartach leczenia.

W dniu 25 marca 2014 r. lekarz przy okazji wizyty powódki, której głównym powodem była infekcja gardła, odnotował jednocześnie, że ból kręgosłupa jest mniejszy - co wskazuje na poprawę (mniejszy ból) trwających już kilka miesięcy wcześniej dolegliwości i wyklucza jednocześnie ich nasilenie. Zlecenie badania rtg (31.03.2014r.) i MRI, świadczy natomiast o przewlekłym charakterze dolegliwości bólowych.

Objawy korzeniowe podrażnieniowe mogą występować okresowo lub stale między innymi towarzysząc dyskopatii. Naturalny rozwój przewlekłej dyskopatii początkowo (miesiące a nawet lata) może przebiegać bezobjawowo lub manifestując się tylko objawami o charakterze np. lędźwiobólu. Przy czym brak aktywności leczniczej nie stanowi dowodu na brak dyskopatii. Odwodnienie krążka międzykręgowego, stwierdzone u powódki w badaniu z 19 maja 2014 jest objawem przewlekłym, wskazującym na postępujące, przewlekłe zwyrodnienie krążka mięśnia kręgowego. Odwodnienie krążka w ciągu trzech miesięcy od urazu nie jest możliwe. Wyboczenie, też tam stwierdzone, nie jest objawem swoistym, może być zarówno nawykowe jak i utrwalone np. związane ze skoliozą. Zespół przeciążeniowy nie jest tożsamy z pojęciem „lumbalgia”, oznacza „ból lędźwi” i powstaje i przy urazach i przy przewlekłej dyskopatii, nie urazowej.. Decyzja o podjęciu leczenia dyskopatii jest wypadkową wielu czynników, w tym subiektywnych, stąd data rozpoczęcia leczenia nie rozstrzyga w zakresie daty powstania schorzenia.

Z uwagi na odporność na ból - cechą indywidualną i bardzo zmienną – osoby o nieprzeciętnej odporności są w stanie wykonywać czynności przenoszenia paczek nawet w dużej 400, jednakże z pewnością nie da się ukryć sztywności pleców czy braku możliwości schylania się, zwłaszcza przed lekarzem leczącym. Tym samym wykluczone jest, aby powódka cierpiała na urazową ostrą dyskropatię L5/S1. Podkreślenia bowiem wymaga, że przy dyskropatii urazowej, następstwa są tak dramatyczne, iż nierzadko konieczny jest nawet transport pacjenta karetką, bowiem dochodzi do przyjęcia przymusowej pozycji ciała, stanowiącej odpowiednik złamania. W każdym bądź razie, w przypadku dyskropatii urazowej, pod wpływem urazu, objawy tego zdarzenia są jawne, nie sposób ich nie zauważyć, czy też ukryć, bowiem powodują przyjęcie wymuszonej pozycji ciała, znaczne dolegliwości bólowe, zmianę sposobu poruszania się itp. Dyskropatia może nastąpić na skutek urazu mechanicznego – uderzenia czy też dźwignięcia dużego ciężaru i zdrowy dysk ulega urazowi w postaci pęknięcia pierścienia i wysunięcia tego fragmentu. Dyskropatia urazowa polega na uszkodzeniu dysku bez jakichkolwiek innych objawów chorobowym, a powódka miała inne objawy jak np. zmiany przeciążeniowe (szersza kategoria od zmian zwyrodnieniowych), dodatkowo skrzywienie kręgosłupa. Dyskropatia urazowa, w tym także wskutek zadziałania czynnika zewnętrznego, również w mechanizmie urazu przeciążeniowego, ma dramatyczny i dynamiczny przebieg. Człowiek nie może wstać, chodzić, chodzi pochylony, zdarza się, że nie może głębiej oddychać, przyjmuje pozycję obronną.

Przewlekła dyskropatia L5/S1 u powódki bez powikłań neurologicznych nie stanowiła ostrego bezwzględnie wskazania do rehabilitacji w trybie planowym. Okoliczności związane z przenoszeniem paczek z książkami z udziałem powódki w dniu 25 lutego 2014 r. nie spełniały kryterium nagłości zdarzenia. Nadto obraz z badania rezonansu nie wskazał na pęknięcie i wysunięcie pierścienia kręgu stanowiącego o dyskropatii urazowej. Zmiany przeciążeniowe stwierdzone u powódki w dniu 4 kwietnia 2014 r. nie mogły powstać w przeciągu półtora miesiąca od zdarzenia. Dolegliwości bólowe opisywane przez powódkę, mając na uwadze schorzenia współtowarzyszące, w tym także cechy choroby S., mogą powstać w wyniku zwykłych czynności życia codziennego. W przypadku dyskropatii choroba bowiem rozwija się i w pewnym momencie dochodzi do przemieszczenia spowodowanego jakąkolwiek czynnością, prozaiczną np. schylenia się.

Dowód: opinia biegłego ortopedy i neurologa – k. 490-494 oraz k. 526-526v., ustna opinia uzupełniająca – k. 632-636 (nagranie z rozprawy z dn. 26.05.2017r. 00:02;31-00:53:48), dokumentacja lekarska k. 35, k. 333

(...) pismem z dnia 23 kwietnia 2014 r. zwróciło się do Powiatowego Urzędu Pracy w G. o rozwiązanie umowy nr (...) z dnia 14 lutego 2014 r. w sprawie odbywania stażu przez bezrobotnego I. G. ze skutkiem natychmiastowym z uwagi na niemożność kontynuowania stażu ze względu na przedłużającą się nieobecność spowodowaną niezdolnością do pracy.

W czasie odbywania stażu w pozwanym (...) powódka tylko raz zwróciła się do Powiatowego Urzędu Pracy z prośbą o udostępnienie programu stażu, przy czym nie kierowała równocześnie jakichkolwiek skarg czy też zastrzeżeń w zakresie wykonywanych zadań w (...). O wypadku przy pracy, który miał mieć miejsce 25 lutego 2014 r. Urząd Pracy został poinformowany po zakończeniu stażu.

Powiatowy Urząd Pracy w G. na wniosek pozwanego (...) dokonał skrócenia stażu powódki do dnia 8 maja 2014 r.

dowód: pismo PUP – k. 18, zaświadczenie – k. 30, karta stażu k. 32, e-mail – k. 33-34, , umowa Nr (...) – k. 85-87, program stażu bezrobotnych – k. 88, oświadczenie – k. 95-96 i k.127, wyjaśnienia – k. 129-132, pismo do PUP – k. 151, zeznania świadka A. B. k. 431-434 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 02;49:37-03:23:15), zeznania świadka M. D. – k. 434-436 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 03:23:15-03:40:10), zeznania świadka M. Ł. – k. 436-437 (nagranie z rozprawy z dn. 16.12.2015r. 03:40:10-03:49:20), informacja NFZ – k. 446, zeznania świadka T. K.– k. 451-454 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 00:03:04-00:31:52),

Powódka w dniu 10 maja 2014 r. złożyła skargę do Państwowej Inspekcji Pracy w G., w wyniku której w (...)sp. z o.o. została przeprowadzona kontrola. W toku kontroli ustalono, że pozwany nie ustalił okoliczności i przyczyn wypadku, nadto stanowisko pracy nie spełniało wymogów bhp dla pracy przy monitorach ekranowych, brak szkoleń wstępnych w zakresie bhp czy też prowadzenie karty stażu przez pracownika. Państwowa Inspekcja Pracy nakazem

z dnia 30 czerwca 2014 r. nakazała ustalić okoliczności i przyczyny wypadku z dnia 25 lutego 2014 r. zgłoszonego przez I. G., umieszczenie czytelnych informacji dotyczących dopuszczalnego obciążenia regałów znajdujących się w pomieszczeniu magazynowym. Inspektor Pracy wniósł o przeprowadzenie dla bezrobotnych szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na zasadach przewidzianych dla pracowników, tj. zapewnienie szkoleń wstępnych – instruktaż ogólny – przed dopuszczeniem bezrobotnego do pracy oraz przestrzeganie terminu ustalania okoliczności i przyczyn wypadków.

dowód: informacja PIP – k. 17, protokół kontroli – k. 261-263 nakaz i wystąpienie PIP – k.155-158 zeznania świadka T. K. – k. 451-454 (nagranie z rozprawy z dn. 20.04.2016r. 00:03:04-00:31:52),

W dniu 21 maja 2014 r. powódka drogą e-mail skierowaną do G. Urzędu Pracy zakwestionowała prawidłowość wypełnienia przez L. C. – opiekuna stażu – karty stażu, wskazując jednocześnie, jakie czynności wykonywała w tym okresie, w tym, że w okresie od 24 lutego do 7 marca 2014 r. 2 tygodnie wykonywała fizycznie ciężką pracę: przygotowywała paczki do wywiezienia, często podnosiła i przenosiła ciężkie paczki (do 10 kg), ręcznie pakowała paczki na ciężarówkę, m.in. podniosła ponad 1.000 kg paczek jednego dnia co spowodowało wypadek przy pracy.

dowód: oświadczenie – k. 31, e-mail – k. 23

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo I. G. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych w sprawie oparł się zasadniczo na opiniach biegłych ortopedy i neurologa, dowodach z dokumentów oraz dziennika powódki, a także zeznaniach świadków: , L. C., P. C., E. R., W. K., D. W. oraz pomocniczo A. B., M. D. oraz M. Ł. i T. K., a także w niewielkim zakresie zeznania samej powódki i przedstawicielki pozwanego M. - J. C.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Dowodowy z dokumentów złożone do akt sprawy w toku postępowania Sąd w całości uwzględnił, jako nie budzące wątpliwości. Powódka wprawdzie kwestionowała prawidłowość i rzetelność treści karty stażu, której autorem była L. C., jednakże nie wykazała w toku postępowania, iż dokument nie jest autentyczny a zawarte w nim informacje nie są prawdziwe.

Sąd dokonując oceny wiarygodności dowodu z notatek sporządzonych przez powódkę (k.37), a mających odzwierciedlać rzeczywisty przebieg stażu, w tym także okoliczności towarzyszące przenoszeniu paczek w dniu 25 lutego 2014 r. doszedł do wniosku, że z uwagi na treść zapisów dziennika prywatnego jak i zeznań świadków oraz dokumentacji medycznej, że nie są wiarygodne. Powódka przy tym nie przedstawiła żadnego dowodu potwierdzającego ich treść, a wobec ujawnionych sprzeczności, dowód ten nie mógł zostać uwzględniony. Nie wiadomo, kiedy zostały sporządzone, czy na bieżąco, czy po jakimś czasie, w konkretnym celu udowodnienia swojej wersji zdarzenia – w przeciwieństwie do dziennika, któremu sąd w zakresie, w jakim jego zapiski były niesprzeczne z pozostałymi dowodami, dał wiarę, bowiem forma zapisów – dzień po dniu, zapiski dotyczące innych spraw (zasłonięte przez powódkę) wskazują przynajmniej iż było to sporządzane na bieżąco. Dziennik ten dowodzi jedynie tego, iż powódka takie okoliczności zapisywała w tych dniach.

Zdjęcia sąd pomiał, bowiem sama powódka przyznała (k. 268), że nie mają znaczenia dla wypadku, że załączyła je tylko dlatego, żeby pokazać stosunek do porządku w spółce. Jest to okoliczność irrelevantna dla sprawy.

W ocenie Sądu Rejonowego zeznania przedstawicielki(...) J. C., oraz świadków L. C., P. C., E. R., W. K., D. W. uznać należało za wiarygodne, albowiem są konsekwentne, logiczne oraz spójne, nadto w pełni ze sobą korespondują. Wskazać przy tym należy, że zeznania tych świadków korelują ponadto z zeznaniami świadków A. B., M. D. oraz M. Ł. i T. K. i dowodami z dokumentów. Sąd oczywiście miał na względzie, że świadkowie ci współpracują bezpośrednio z pozwanym (...) (oprócz P. C.) i mogą być zainteresowani pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy, jednakże nie znalazł podstaw do ich zdyskredytowania. Podkreślić należy, iż świadkowie konsekwentnie i w pełni spójnie zeznawali na okoliczność załadunku paczek z książkami w dniach 25 lutego 2014 r. i 6 marca 2014 r., w których brała udział także powódka. Przy czym żaden z tych świadków nie potwierdził okoliczności podnoszonych przez powódkę, że w dniu 25 lutego 2014 r. jej zachowanie wskazywało na to, że doszło do wypadku przy pracy, co spowodowało ból pleców czy też innych znamiennej okoliczności, jak np. zmiana tempa pracy. Nikt ze świadków nie dostrzegł także, by powódka łapała się w okolicach pleców – kręgosłupa czy też w jakiś szczególny sposób zareagowała na silny i nagły ból. Biegły ortopeda zaś wskazał, iż gdyby powódka wtedy doznała urazu, urazowej dyskopatii, to niemożliwym jest by któreś tego nie znieważył, by to się odbyło bez objawów zewnętrznych (okazywanie bólu, zmiana poruszania, przyjęcie pozycji obronnej itp.). Świadek P. C. brał udział tylko przy przenoszeniu paczek w dniu 25 lutego 2014 r., bowiem od marca 2014 r. nie pracował w (...). Na dzień słuchania go przed Sądem nie był zatem w żaden sposób związany z (...) a co za tym idzie brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że zeznawał on nieprawdę co do przebiegu prac w dniu 25 lutego 2014 r. jak i następnych, w których to powódka miała się uskarżać na ból pleców czy też postawy i zachowania współpracowników, mających się wyśmiewać z dolegliwości powódki. Wskazać także należy, iż to strona powodowa wносиła o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka P. C., przy czym powódka wskazywała, że tylko on, właśnie z racji ustania zatrudnienia w (...) zeznawać będzie zgodnie z prawdą.

Zdaniem Sądu zeznania tej grupy świadków, mając na względzie okoliczności ujawnione w toku postępowania, uznać należało za w pełni wiarygodne..

W ocenie Sądu także zeznania świadków A. B., M. D. oraz M. Ł. – pracownic Powiatowego Urzędu Pracy jak i T. K. – pracownika Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzającego kontrolę w pozwanym (...) – Sąd uznał za wiarygodne, przy czym posiłkowo, albowiem treść ich oświadczeń związana była zasadniczo ze standardowymi procedurami organizowania stażów dla bezrobotnych (B., D., Ł.), zaś zeznania świadka T. K. odpowiadały treści protokołu pokontrolnego, nakazu czy też wystąpienia skierowanego do (...). Świadkowie ci z oczywistych względów nie byli na miejscu pracy w dniu 25 lutego 2014 r., ani też w następnych u pozwanego.

Nie miała znaczenia dla sprawy kwestia tego, iż w wniosku o staż wskazano początkowo – płeć męska. Jak wyjaśniła J. C., chodziło o to, iż odchodził mężczyzna to chciano mężczyznę. Nie oznacza to, iż potrzebowano „tragarza” jak twierdzi powódka w swoim piśmie (k. 208). Podkreślenia wymaga, iż stanowisko P. C., którego miała zastąpić powódka dotyczyło handlu i marketingu. Nie są to prace fizyczne, prace tragarza. Oczywiście, wiąże się to z pewnymi czynnościami w zakresie wysyłki, ale nie jest to główna czynność, tylko poboczna. Powódka w programie stażu była poinformowana, iż przedmiotem stażu jest też wysyłka materiałów. Zatem wiedziała o tego typu czynnościach. Nadto wysyłki o większych rozmiarach, były kwestią sporadyczną, raz – dwa razy do roku zatem nie dziwi, iż nie wpisano tego konkretnie do programu jak zdaje się oczekiwałaby powódka. Program stażu to dokument ramowy, określa rodzaje czynności, nie ich intensywność czy częstotliwość. Tego się po prostu nie wpisuje, zaś z drugiej strony oczywistym jest iż sporadycznie minoga być zlecone obowiązki niewpisane w program, a związane z tymi wpisanymi. Sąd dał tu wiarę zeznaniom świadków, iż powódka zapoznana była z programem stażu, bowiem powódka potwierdziła to swoim podpisem na dokumentach PUP (vide zapis rozprawy z 20.04.16 k. 460), a zeznania powódki w tym zakresie są całkowicie niewiarygodne (powódka wskazała, iż wstydziła się powiedzieć, że nie zdążyła przeczytać – k. 459)

Zeznania powódki I. G. można było uznać jedynie w niewielkim zakresie za wiarygodne. Przynajmniej przede wszystkim zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i to zarówno z dokumentów, także dokumentacji medycznej, jak również zeznań świadków nie pozwalał na uznanie, że oświadczenia te stanowią podstawy ustaleń faktycznych w sprawie. Zdaniem Sądu zeznania powódki, poza pewnymi okolicznościami związanymi z podejmowaniem stażu w pozwanym(...), jak również treścią CV, czy wreszcie ogólnym rozczarowaniem z przebiegu stażu i osób

współpracujących, nie polegają na prawdzie. Po pierwsze wskazać należy, że strona powodowa wnioskując o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka P. C. na okoliczność zaistniałego w dniu 25 lutego 2014 r. wypadku przy pracy, konsekwentnie wskazywała, iż jest to jedyny świadek, który zeznawał będzie prawdę, albowiem nie jest już zatrudniony(...). Jednakże świadek P. C. nie potwierdził zdarzenia mającego mieć miejsce w dniu 25 lutego 2014 r. a mającego stanowić wypadek przy pracy powódki. Nie potwierdził także okoliczności podnoszonych przez powódkę, że miała być ona niejako przymuszona do pracy przy załadunku paczek z książkami przeznaczonymi na makulaturę czy wreszcie, że już w tym dniu powódka odczuwała negatywne skutki związane z przeciążeniem i wskazywała na nie także w kolejnych dniach.

W ocenie Sądu zeznania powódki były rozbieżne wewnętrznie jak i zewnętrznie, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że zeznania te nie są wiarygodne. Poczynić w tym miejscu należy uwagi co do prawdziwości zapisów powódki w CV, który został przedstawiony w (...), a którego treść także rzutowała na ocenę wiarygodności powódki. Powódka sama wskazała, że informacja z CV o odbytym kursie w zakresie bhp, nie jest prawdziwa, albowiem wprawdzie szkolenie zaczęła ale go nie ukończyła, jednakże dokonany zapis sugerował, że powódka posiada stosowne kwalifikacje. Dalej także w kwestiach doświadczenia zawodowego, powódka mimo, że przed podjęciem stażu nie opracowała przez okres poprzedzających czterech lat (k. 265, to w CV wpisała zatrudnienie w W.2012- 2013r. i umowy cywilnoprawne. Przy czym Sąd miał na uwadze, że powódka pytana w toku postępowania o tą kwestię, wskazała, że nie widzi żadnego problemu w podawaniu nieprawdy w CV albowiem to jest jej dokument i jest uprawniona dowolnie go kreować. Nie widziała nic złego w tym postępowaniu. Powyższe całkowicie podważa wiarygodność powódki, wskazuje, iż ma ona dosyć swobodny stosunek do prawdy. Powódka twierdziła, iż „skłamanie” w CV nie przekłada się na mówienie nieprawdy w sadzie, ale zauważyć należy, iż powódka złożyła w CV nieprawdziwe oświadczenie o swoim życiu zawodowym, podpisała oświadczenie, że zapoznała się z programem stażu, a potem się tego wypiera, zaś na koniec oświadcza: „ja zawsze składam oświadczenia zgodne z prawdą (słuchana dowodowo k. 460).

W ocenie Sądu orzekającego zeznania powódki stricte związane z dniem 25 lutego 2014 r. w czasie pakowania w dwóch turach paczek z książkami są niewiarygodne. Nikt nie potwierdził zeznań powódki, jakoby załadunek przebiegła w pośpiechu i pod presją. Jak już wspomniano pracownicy pozwanego Wydawnictwa zaprzeczyli, by widzieli czy też słyszeli od powódki, że zdarzył się uraz spowodowany podejmowanymi czynnościami i to zarówno w tym oraz następnym dniach. A o samym fakcie, że miał mieć miejsce wypadek przy pracy zostali poinformowani w e-mailu od powódki w dniu 21 maja 2014 r. Okolicznościom podnoszonym przez powódkę zaprzeczył także świadek P. C.. Dalej wskazać należy, iż za odmową uznania za wiarygodne zeznań powódki świadczą także zapisy samej powódki w prowadzonym przez nią dzienniku. Powódka bowiem wskazywała w oświadczeniach procesowych, że w trakcie podnoszenia paczek z książkami odczuła silny ból pleców, usłyszała przesunięcie, coś jakby chrupnięcie (k. 269, k. 266-267), jakby coś jej się przesunęło a co próbowała zlokalizować, że ból był nieprzeciętny, uniemożliwiał zasypianie czy też przyjęcie wygodnej bezbolesnej pozycji a wreszcie, że wymuszał przyjmowanie środków przeciwbólowych, jednocześnie mimo tak „traumatycznego przeżycia i związanego z nim bólu przy wypadku przy pracy, brak jest jakichkolwiek adnotacji w dzienniku pod tą datą, poza ogólnym rozczarowaniem warunkami odbywania stażu, wiekiem osób współpracujących czy wreszcie kurzem powodującym „kichanie”. Ani pod datą 25 lutego 2014 r. ani też następującą powódka nie odnotowała zdarzenia jakim miał być „wypadek przy pracy”.

Powódka wskazała (k. 455), że w dzienniku zapisuje „wszystkie swoje sprawy życiowe, zapisuje cokolwiek robi i cokolwiek pamięta wieczorem”. W ocenie sądu nie można dać wiary powódce w zakresie tego wypadku. Jeżeli powódka odczułaby ból w tym dniu to niewątpliwie pamiętałaby o nim wieczorem. Jeśli powódka doznałaby urazu kręgosłupa (dyskopatii) to przecież nie uległoby to zniknięciu do wieczora,. Biegły wskazywał iż urazowe zmiany kręgosłupa są bardzo bolesne, mają dramatyczny przebieg, nie można absolutnie dać wiary, iż ból ten ustąpił na tyle, że dana osoba wręcz zapomina, że coś takiego się wydarzyło!. Dalej powódka podała, iż nie zapisała o bólu, bo była zmęczona (k. 456-457 – ale jakby była zmęczona to by nic nie napisała, albo bardzo lakonicznie, ale o najważniejszych rzeczach!

Także w dniu 23 marca 2014 r. powódka jako pierwszoplanowe wskazuje dolegliwości związane z przeziębieniem, a dopiero wtórnie bóle pleców, przy czym powszechnie wiadomym jest przecież, że przy infekcji grypowej charakterystyczny jest ból mięśni, w tym także pleców, uniemożliwiający normalne funkcjonowanie. Wreszcie w

całkowitej opozycji do zeznań powódki stoi dokumentacja lekarska, zwłaszcza ta z listopada – grudnia 2013 r. jak i marca 2014 r., a w oparciu m.in. o którą biegli wywiedli wnioski o przewlekłości schorzenia powódki i braku powiązania dolegliwości ze zdarzeniami nagłymi wywołanymi przenoszeniem paczek w dniu 25 lutego 2014 r.

Na brak wiarygodności zeznań powódki wskazuje też to, iż powódka podała oczywista nieprawdę w wyjaśnieniach informacyjnych, mówiąc, iż wcześniej przed wypadkiem, nie miał problemów z bólami kręgosłupa. Podkreślenia wymaga, iż powódka mówi to aż dwa razy na tej rozprawie, nie można tu mówić o pomyłce czy przejęzyczeniu. Z dokumentacji lekarskiej k. 333 wynika iż już w dniu 25 listopada 2013r. powódka zgłasza okresowo bóle krzyża, bez promieniowania, dalej lekarz zapisuje, powołując się na wywiad od powódki, iż powódka podaje, że przeżyła udar niedokrwienny w 2009r i leczy się z tego powodu u neurologa, oraz ma zespół bólowy odcinaka C (szyjnego) kręgosłupa, gdzie leczy się u ortopedy.

Zauważyć należy, iż powódka nieobiektywnie relacjonuje i opisuje zdarzenia. Dość wskazać, iż w piśmie procesowym (k. 208) twierdzi, iż (...) chciała ją zatrudnić do pracy tragarza – co jest ewidentna przesadą. Także zarzucanie (k. 414) pozwanej spółce umyślnego doprowadzenia do wypadku powódki, wskazuje zdaniem sądu na brak obiektywizmu.

Z jednej strony powódka podnosi, iż musiała wykonywać ciężką pracę fizyczną (a firma szukała „tragarza” (k. 33, k. 208 rozprawa), a lekarzowi podaje (k. 35 – wizyta u neurologa z 23 kwietnia 2014r.) iż wykonuje prace biurowa (a nie ciężką pracę fizyczną!).

Powódka twierdziła też (k. 5) iż 26 lutego zgłosiła w obecności P. C. żeby ją odsunąć od ciężkich prac fizycznych, tymczasem ani świadek C. tego nie potwierdza, ani zapis z dziennika z tego dnia, na nic takiego nie wskazuje a przecież wydaje się, iż jest to znamienna rzecz, jeśli człowieka tak boli, iż prosi o ograniczenie obowiązków, albo jeśli tak bardzo się boi, że mu się coś stanie. Tymczasem powódka zapisuje w dziennikach tak ważne sprawy, jak kichani, kurz, senność, a tego nie zapisuje.

Znamienne też, iż powódka nie umiała opisać bólu, którego rzekomo miała doznać w dniu 25 lutego 2014r.. (k. 266-267 – nie potrafiła wskazać, jakie to było odczucie, ani czy ból się zwiększał, czy zmniejszał, czy był stały.

Jest to w ocenie sądu niewiarygodne – ktoś kto miał doświadczenie takiego urazu kręgosłupa raczej nie zapomniałby gdzie i jak długo go bolało, oraz czy był to ból stały, czy ustępował, czy tylko przy określonych ruchach, czy cały czas itp. Dość wskazać, iż dopiero na dalsze, ponowne szczegółowe pytania sądu powódka zaczyna mówić, iż słyszała przesunięcie, coś jakby chrupnięcie (o czym wcześniej nie wspominała, a chrupnięcie w kręgosłupie to coś tak wyjątkowego, dziwnego, że raczej nie sposób zapomnieć). Zeznania powódki tym zakresie są mętne, niespójne, nielogiczne, w pewnym momencie mówi, iż czuła że coś jej się przesunęło, ale nie było wyrzucenia (to jak zatem poczuła wewnętrzne przesunięcie w kręgosłupie?), na dodatek powiedziała, iż ie wiedziała czy to ważne, dlatego o tym

Powódka najpierw twierdzi, iż wszyscy byli dla niej mili, potem nagle (k. 457) że pani R. na nią krzyczała, - znamienne, iż nie pisała tego w dzienniku, mimo iż przyznała, że to było bardzo nieprzyjemne.

Dalej powódka najpierw twierdzi, iż chodziła na zajęcia na studiach przed kwietniem (a zatem i po rzekomym wypadku) by zaraz, jak sąd zatem zapytał, jak wysiedziała na zajęciach po wypadku, powiedziała, iż na niektóre nie chodziła. Jest to niewiarygodne, powódka zmienia wersję w celu dostosowania do swojej taktyki procesowej.

Znamienne też, iż powódka nie pamięta rozmowy przy przyjęciu na staż (rozprawa 20 kwietnia 2016 nagranie ok. 01:22 godz.) ale pamięta że na pewno nie przedstawiono jej wtedy zakresu obowiązków – jest to też wysoce wątpliwe pod względem zasad propablistyki.

Dokonując oceny opinii sądowej sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania wskazać należy, że opinia biegłego podlega ocenie - przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. - na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków.

Sąd uwzględnił w stanie faktycznym opinię biegłych sądowych specjalisty ortopedii W. P. i neurologa M. Ż., zarówno pisemne, jak i ustne.. W ocenie sądu opinie te zostały wykonane w sposób rzetelny i obiektywny, są wyczerpujące i należycie uzasadnione. Biegli wykonali je po analizie dokumentacji lekarskiej zgromadzonej w aktach – tj kart leczenia z poszczególnych poradni oraz wyników specjalistycznych badań. Opinie te są ze sobą zgodne i nie zawierają sprzeczności. Dlatego Sąd podzielił wnioski z nich płynące i uwzględnił je ustalając stan faktyczny.

Zarzuty powódki, w niczym nie mogą podważyć wiarygodności opinii sporządzonych w sprawie. Bardzo szeroko, wyczerpująco i logicznie odparli je biegli w opinii ustnej.

Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych nie ma na celu doprowadzenia do przyjęcia tez jednej ze stron, lecz do ustalenia stanu faktycznego zgodnego z prawdą. Postępowanie dowodowe w tym zakresie nie polega zatem na ponawianiu dowodów, tak długo, aż strona uzyska korzystną dla siebie treść opinii, ale dopóty, dopóki nie zostaną ustalone w sposób stanowczy istotne okoliczności sprawy (por. wyrok SN z 21.11.1974r., II CR 638/74, OSP 1975/5/108, który stwierdził, że jeżeli opinia biegłego jest kategoryczna i przekonywająca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych, por. też: wyrok SN z 18.10.2001r., IV CKN 478/00, LEX nr 52795).

Samo niezadowolenie strony z treści opinii biegłych nie stanowi uzasadnionej podstawy do tego, szczególnie wobec faktu, iż opinia biegłych powołanych w sprawie jest logiczna, należycie uzasadniona i spójna (por. wyrok SN z dnia 4.08.1999r., I PKN 20/99, OSNP 2000/22/807, wyrok z 21.11.1974r., II CR 638/74, OSP 1975/5/108).

Wskazać należy, że powódka wnosząc zarzuty do dowodu z opinii biegłych, także opinii uzupełniającej, nie podniosła żadnych skutecznych argumentów stanowiących podstawy do ich dyskwalifikacji. Powódka podważając wnioski opinii de facto wkroczyła w strefę oceną dowodu z opinii, której dokonuje sąd orzekający. Samo wywodzenie odmiennych tez mających stanowić poparcie dochodzonego w toku postępowania roszczenia nie stanowi o wadliwości sporządzonych opinii czy też konieczności dopuszczenia dowodu z opinii innego zespołu biegłych sądowych. Potrzeba żądania dodatkowej opinii innych biegłych zachodzi zwykle wtedy gdy opinie biegłych są rozbieżne, a materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego z biegłych, bądź gdy opinia biegłego wskutek istotnych jej wad została skutecznie zakwestionowana jako dowód w sprawie (postanow. SN z dn. 16.12.1998r., III CKN 79/98).

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy uznał, że sporządzona w toku postępowania opinia biegłych sądowych W. P. o M. Ż. jest zgodna z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłych, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków, w pełni odpowiada na postanowione tezy dowodowe i stanowić może podstawy ustaleń faktycznych w sprawie.

Tym samym Sąd oddalił wniosek dowodowy strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych uznając, że opinia złożona w sprawie jest wystarczająca.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie neurochirurga z tego względu, iż był on zbędny i nieprzydatny, w sytuacji, gdy wypowiedział się w sprawie neurolog, zaś powódka nie miała żadnego zabiegu chirurgicznego (k. 460).

Sąd Rejonowy, z uwagi na stosunek prawny łączący powódkę z pozwanymi, rozważał kwestię właściwości sądu pracy do rozpoznania przedmiotowych roszczeń. Zauważyć należy, że powódka w okresie objętym sporem była osobą bezrobotną odbywającą staż w pozwanym (...).

Treść art. 2 ust. 1 pkt 34 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415 z późn. zm.) zawiera definicję stażu, który oznacza nabywanie przez bezrobotnego umiejętności praktycznych do wykonywania pracy przez wykonywanie zadań w miejscu pracy bez nawiązywania stosunku pracy z pracodawcą.

Analiza przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a także przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 20 sierpnia 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania stażu przez bezrobotnych (Dz. U. Nr 142, poz. 1160 z późn. zm.) prowadzi do wniosku, że pomimo, iż między stażystą a pracodawcą nie dochodzi do nawiązania żadnej umowy i wykonywana w ramach stażu praca nie jest realizacją stosunku pracy, to obowiązki i uprawnienia zarówno pracodawcy, jak i stażysty są zbliżone do tych, które nakłada na strony stosunku pracy kodeks pracy. Jeśli chodzi o obowiązki pracodawcy, to zgodnie z § 6 ust. 1 ww. rozporządzenia jest on zobowiązany zapoznać bezrobotnego z programem stażu, jego obowiązkami i uprawnieniami na stanowisku pracy, zapewnić bezrobotnemu profilaktyczną ochronę zdrowia w zakresie przewidzianym dla pracowników, przeszkolić bezrobotnego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych oraz zapoznać z regulaminem pracy. Ponadto, przydziela on bezrobotnemu, na zasadach przewidzianych dla pracowników, odzież i obuwie robocze, środki ochrony indywidualnej, bezpłatne napoje i posiłki profilaktyczne. Po zakończeniu stażu wydaje bezrobotnemu opinię zawierającą informacje o zadaniach realizowanych przez bezrobotnego i umiejętnościach praktycznych pozyskanych w trakcie trwania stażu. Z kolei do obowiązków bezrobotnego skierowanego na staż, zgodnie z § 6 ust. 2 ww. rozporządzenia należy przestrzeganie ustalonego przez pracodawcę rozkładu czasu pracy, sumienne i staranne wykonywanie zadań objętych programem stażu (w tym stosowanie się do poleceń pracodawcy i opiekuna, o ile nie są one sprzeczne z prawem), przestrzeganie przepisów i zasad obowiązujących pracowników zatrudnionych w zakładzie pracy (regulaminu pracy, tajemnicy służbowej, zasad bhp i przepisów przeciwpożarowych). Nie sposób nie zauważyć, że na bezrobotnych odbywających staż, nałożone są obowiązki, o których mowa w art. 100 k.p. Istotne jest też, że zgodnie z § 8 ww. rozporządzenia, bezrobotnemu odbywającemu staż przysługuje prawo do równego traktowania na zasadach przewidzianych w przepisach rozdziału IIa w dziale pierwszym Kodeksu pracy. Odbywanie zatem stażu ma na celu przygotowanie osoby poszukującej pracy do zatrudnienia, a samo odbywanie stażu swoim charakterem jest bardzo zbliżone do pracowniczego zatrudnienia. W doktrynie przyjmuje się także, że stosunki społeczne poprzedzające nawiązanie stosunku pracy mieszczą się w pojęciu przedmiotu prawa pracy. Najistotniejsza jest jednak regulacja zawarta w § 8 cyt. wyżej rozporządzenia.

Z tego też względu spory dotyczące realizacji praw i obowiązków stażysty i pracodawcy powinny być ujmowane, jako sprawy z zakresu prawa pracy. Zgodnie z art. 476 § 1 pkt 2 k.p.c. przez sprawy z zakresu prawa pracy rozumie się też sprawy o roszczenia z innych stosunków prawnych, do których z mocy odrębnych przepisów stosuje się przepisy prawa pracy (tak też SA w Gdańsku w wyroku z dn. 6.03.2013r., III APa 6/13, LEX nr 1298878).

Przechodząc dalej wskazać należy, iż powódka solidarnie pozwała Powiatowy Urząd Pracy w G. (Gminę Miasta G. Urząd Pracy), Prezydenta Miasta G. oraz(...)sp. z o.o. w G..

W tym miejscu przywołać należy uregulowania prawne odnoszące się szczegółowo do kompetencji i zadań realizowanych przez organy państwowe w zakresie realizacji stażów pracy dla bezrobotnych, albowiem kwestia ta będzie bezpośrednio rzutować na ocenę, który organ posiada legitymację procesową.

W myśl art. 53 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415 z późn. zm.) starosta może skierować bezrobotnych do odbycia stażu przez okres nieprzekraczający 6 miesięcy do pracodawcy, rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pełnoletniej osoby fizycznej, zamieszkującej i prowadzącej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście i na własny rachunek, działalność w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej, w pozostającym w jej posiadaniu gospodarstwie rolnym obejmującym obszar użytków rolnych o powierzchni przekraczającej 2 ha przeliczeniowe lub prowadzącej działalność specjalnej produkcji rolnej, o którym mowa w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2016 r. poz. 277).

Staż odbywa się na podstawie umowy zawartej przez starostę z pracodawcą, według programu określonego w umowie. Przy ustalaniu programu powinny być uwzględnione predyspozycje psychofizyczne i zdrowotne, poziom wykształcenia oraz dotychczasowe kwalifikacje zawodowe bezrobotnego. Program powinien określać:

1) nazwę zawodu lub specjalności, której program dotyczy;

- 2) zakres zadań wykonywanych przez bezrobotnego;
- 3) rodzaj uzyskiwanych kwalifikacji lub umiejętności zawodowych;
- 4) sposób potwierdzenia nabytych kwalifikacji lub umiejętności zawodowych;
- 5) opiekuna osoby objętej programem stażu.

Nadzór nad odbywaniem stażu przez bezrobotnego sprawuje starosta. Pracodawca po zakończeniu realizacji programu, o którym mowa w ust. 4, wydaje opinię zawierającą informacje o zadaniach realizowanych przez bezrobotnego i umiejętnościach praktycznych pozyskanych w trakcie stażu. Starosta wydaje bezrobotnemu zaświadczenie o odbyciu stażu.

Zatem w stosunku wynikającym z umowy stażu są trzy podmioty: organ samorządowy, organizator (forma) bezrobotny. Powódka rozbija tu jedną stronę – organu samorządowego, na dwa osobne podmioty.

Tymczasem nie ma do tego podstaw.

Ustawa posługuje się pojęciem „starosta” w rozumieniu organu – funkcję starosty pełni prezydent miasta na prawach powiatu, jak g., ale zadania z zakresu promocji zatrudnienia (w tym sprawy stażu) to zadania zlecone urzędowi – innymi słowy organ reprezentuje tu właśnie ów Urząd. W umowie stażu Prezydent nie występuje jako osoby, od PUP organ.

Trudno też znaleźć przesłanki do odpowiedzialności osobistej Prezydenta Miasta G. z tytułu umowy o staż.

Godzi się w tym miejscu zaakcentować, że posiadanie przez strony legitymacji czynnej i biernej w procesie jest przesłanką zasadniczą, od której istnienia uzależniona jest możliwość uwzględnienia powództwa, a jej brak, zarówno w postaci czynnej jak i biernej, prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo. Stąd też, zarzut pozwanych w przedmiocie braku legitymacji biernej po jej stronie należało rozstrzygnąć w pierwszej kolejności.

Zdolność procesowa, określona przez art. 65 § 1 k.p.c. jako "zdolność do czynności procesowych", jest to zdolność do samodzielnego – przez osoby fizyczne osobiście, a przez inne podmioty przez właściwy organ lub osoby uprawnione do działania w jego imieniu (albo przez ich pełnomocnika) – dokonywania czynności procesowych w postępowaniu cywilnym. Jest to przymiot, dzięki któremu osoba, której on przysługuje, może podejmować czynności procesowe i być podmiotem, wobec którego inne osoby mogą dokonywać czynności procesowych ze skutkiem prawnym. Od zdolności procesowej należy także odróżnić legitymację procesową. Legitymacja ta oznacza uprawnienie do występowania w danym procesie w charakterze powoda (legitymacja czynna) lub pozwanego (legitymacja bierna) [Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1–366, red. prof. dr hab. Andrzej Marciniak, prof. dr hab. Kazimierz Piasecki, Rok wydania: 2016, Wydawnictwo: C.H.Beck, Wydanie: 7].

Legitymacja bierna uzasadnia występowanie w procesie w charakterze pozwanego. W realiach niniejszej sprawy i zastałego układu faktycznego, przed merytorycznym rozstrzygnięciem zasadności zgłoszonego powództwa i dania posłuchu wyraźnie zgłoszonemu żądaniu powódki, należało w pierwszej kolejności rozstrzygnąć kwestię posiadania przez pozwanego Prezydenta Miasta G. legitymacji biernej, albowiem ma to dla sprawy istotne znaczenie, warunkujące jej dalszą merytoryczną analizę.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 2012 r., w sprawie III CZP 83/12 wskazał, że legitymacja materialna, a więc posiadanie prawa podmiotowego lub interesu prawnego do wytoczenia powództwa stanowi przesłankę materialną powództwa, a jej brak stoi na przeszkodzie udzieleniu ochrony prawnej. Brak legitymacji materialnej (czynnej lub biernej) skutkuje co do zasady oddaleniem powództwa. W sytuacji, gdy legitymacja materialna i procesowa zespala się, oddalenie powództwa następuje w istocie z braku legitymacji materialnej, którego rezultatem jest także brak legitymacji procesowej, będący wtórną przyczyną oddalenia powództwa. Legitymacja procesowa jest zawsze powiązana z normami prawa materialnego. Rolą sądu w procesie jest dokonanie oceny istnienia legitymacji

procesowej strony w chwili orzekania co do istoty sprawy, a w wypadku stwierdzenia braku legitymacji procesowej (zarówno czynnej, jak i biernej), na sądzie spoczywa obowiązek zamknięcia rozprawy i wydania wyroku oddalającego powództwo.

W ocenie Sądu Rejonowego Prezydent Miasta G. z wyżej wskazanych względów nie posiada legitymacji procesowej w tej konkretnej sprawie, a zatem brak podstaw do uznania, że zachodzi jego osobista odpowiedzialność w ramach dochodzonego przez powódkę roszczenia opartego na treści art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Zgodnie z treścią art. 4 pkt 17 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz. U. z 2016r., poz. 814) do zadań publicznych o charakterze ponadgminnym należy przeciwdziałanie bezrobociu oraz aktywizacja lokalnego rynku pracy. Oznacza to, że zakres działalności Powiatowych Urzędów Pracy, czy też jak w niniejszej sprawie G. Urzędu Pracy, leży w gestii Gminy Miasta G., nie zaś Prezydenta Miasta G.. W myśl uregulowań zawartych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 20 sierpnia 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania stażu przez bezrobotnych (Dz.U. z dn. 2.09.2009r., Nr 142, poz. 1160) starosta zawiera z organizatorem umowę o organizację stażu przez bezrobotnego (§ 5). Organem właściwym w zakresie organizacji stażów pracy dla bezrobotnych jest zatem Gmina Miasta G. Urzędu Pracy (por. tez k. 20-24 akt).

Nawet gdyby przyjąć istnienie tu legitymacji procesowej biernej po stronie prezydenta, to powództwo i tak by podlegało oddaleniu z braku przesłanek materialnych jego zasadności, tak jak w przypadku M. i Gminy Miasta G. Urzędu Pracy – stron umowy o staż powódki.

Powódka oparła swoje roszczenie na reżimie odpowiedzialności ex delicto na zasadzie winy, tj. art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i wywodziła katalog roszczeń. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepisowi temu odpowiada treść art. 232 k.p.c., według którego strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, iż w niniejszej sprawie na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia po jej stronie zasadności dochodzonego roszczenia, w tym przedstawienia dowodu na potwierdzenie zaistnienia wypadku przy pracy w dniu 25 lutego 2014 r. w czasie odbywania stażu dla bezrobotnych.

Powódka wywodziła swoje roszczenia odszkodowawcze i o zadośćuczynienie tylko i wyłącznie z faktu zaistnienia wypadku (vide oświadczenia strony powodowej: k.). Wyraźnie wskazano, iż chodzi o odszkodowanie i zadośćuczynienie za krzywdę z tytułu wypadku przy pracy, jest to odszkodowanie za cierpienia i utratę zdrowia w związku z zaistniałym wypadkiem (k. 265) oraz że wnosi tak jak w piśmie z 8 stycznia 2015r. że chodzi o następstwa wypadku (k. 419).

Kluczowym zatem dla oceny merytorycznej dochodzonych przez powódkę roszczeń było ustalenie, czy w dniu 25 lutego 2014 r. doszło do wypadku przy pracy – źródła domniemanej szkody powódki

Definicja wypadku przy pracy została określona w art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2015 poz. 1242 ze zm.). I tak za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Zgodnie z ustępem 3 tego przepisu, za wypadek przy pracy uważa się również nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas m.in. :

4) odbywania szkolenia, stażu, przygotowania zawodowego dorosłych lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy przez osobę pobierającą stypendium w okresie odbywania tego szkolenia, stażu, przygotowania zawodowego dorosłych lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy na podstawie skierowania wydanego przez powiatowy urząd pracy lub przez inny podmiot kierujący, pobierania stypendium na podstawie przepisów o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w okresie odbywania studiów podyplomowych;

Przechodząc do elementów definicji wypadku przy pracy wskazać należy, że nagłość zdarzenia powodującego wypadek przy pracy charakteryzuje się zaskoczeniem pracownika, jest czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym, przy czym dotyczy samego zdarzenia a nie skutku pod postacią urazu.

Zdarzenie spełniające kryterium nagłość musi zostać wywołane przyczyną zewnętrzną, co oznacza, że nie może pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem. Przyczyna ta winna być jednocześnie źródłem urazu lub śmierci pracownika. Ustawa jednak nie wymaga, aby źródłem urazu lub śmierci była tylko i wyłącznie jedna przyczyna. Oznacza to, iż w grę mogą wchodzić tzw. przyczyny złożone, gdy czynnik zewnętrzny pokrywa się z czynnikami już istniejącymi w organizmie pracownika. W takim przypadku decydujące znaczenie, w toku postępowania sądowego dotyczącego ustalenia danego zdarzenia jako wypadku przy pracy, będzie mieć opinia biegłego lekarza, który winien stwierdzić, czy któryś z tych czynników doprowadził do powstania urazu lub śmierci, a jeżeli tak, to w jakim stopniu. Może bowiem okazać się, że decydujące znaczenie w spowodowaniu urazu lub śmierci miał jednak bodziec tkwiący już w organizmie poszkodowanego pracownika. Przyczyną zewnętrzną wypadku może być każdy czynnik zewnętrzny, który jest zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym (uchwała 7 sędziów SN z dnia 11 lutego 1963 r., III Po 15/62, OSNCP 1963, z. 10, poz. 215).

Wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy może zdarzyć się podczas zwykłych czynności pracownika, lecz w warunkach ich wykonywania musi powstać czynnik zewnętrzny, to znaczy istniejący poza organizmem pracownika, który był przyczyną sprawczą określonego skutku. Konieczne jest jednak także, by właśnie ów czynnik stał się **istotną i współdecydującą** przyczyną skutku w postaci wypadku.(tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 października 1997 r., II UKN 281/97 (OSNAPiUS 1998 Nr 15, poz. 456) Oznacza to, iż w przypadku pracownika dotkniętego chorobą samoistną, nie wystarczy, że obok przyczyny wewnętrznej pojawi się czynnik zewnętrzny, czyli nie wystarczy jakiegokolwiek przyczynienie się czynnika zewnętrznego, ale niezbędne, jest by jego rola była istotna, czyli sprawcza, decydująca, znacząca, przeważająca nad przyczyną wewnętrzną.

Do uznania zdarzenia nagłego wywołanego przyczyną zewnętrzną za wypadek przy pracy konieczny jest skutek w postaci urazu lub śmierci pracownika uczestniczącego w danym zdarzeniu.

Czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Jeżeli jednak przyczyna zewnętrzna zadziałała poza miejscem i czasem wykonywania normalnych czynności pracownika, wtedy niezbędne jest stwierdzenie także funkcjonalnego związku z pracą - praca musi być wtedy nie tylko jednym z czynników prowadzących do zdarzenia, musi ona także wywrzeć wpływ o określonym "ciężarze gatunkowym" na zaistniały skutek.

Element definicji wypadku przy pracy, jakim jest zewnętrzna przyczyna zdarzenia, trzeba odróżnić od przyczyn wewnętrznych, tkwiących w organizmie pracownika, jak wady anatomiczne, stany chorobowe itp. Samoistne schorzenie, chociażby ujawniło się nagle i w toku świadczenia pracy, nie może być uznane za wypadek przy pracy.

W świetle art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, dla przypisania zdarzeniu znamion wypadku przy pracy istotne jest obiektywne istnienie związku

przyczynowego pomiędzy rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich jest ona świadczona, a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia poszkodowanego. Dla prawnej kwalifikacji incydentu nie ma natomiast znaczenia, czy wymieniona w powołanym przepisie przesłanka w postaci przyczyny zewnętrznej stanowi konsekwencję nieprzestrzegania przez którąś ze stron stosunku pracy zasad bhp (wyrok SN z dn. 18.01.2017r., III PK 50/16, LEX nr 2261777).

"Sama praca" nie może stanowić bowiem zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną. Pogorszenie stanu chorobowego bez związku z wykonywaną pracą i będące skutkiem rozwoju samoistnego schorzenia, nie będzie uznane za wypadek przy pracy, choćby wystąpiło nagle (wyrok s.apel. w Gdańsku z dn. 11.01.2017r., III AUa 1443/16, LEX nr 2257017).

Uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany czynnikiem samoistnym może stanowić wypadek przy pracy, jeżeli został wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem lub stresem. Nadmierny wysiłek (stres) powinien być oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia, sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi zatem nastąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby czynnik samoistny pochodzący z wnętrza organizmu pracownika mógł być uznany za skutek przyczyny zewnętrznej.

Pogorszenie stanu zdrowia bez związku z wykonywanymi zadaniami i będące skutkiem rozwoju samoistnego schorzenia nie będzie uznane za wypadek przy pracy, choćby wystąpiło nagle (wyrok SN z dn. 6.05.2013r., III UK 80/12, LEX nr 1362634).

Jednoznaczne i stanowcze ustalenie przez sąd, co było przyczyną urazu oraz w jakich okolicznościach do niego doszło, ma zasadnicze znaczenie dla zakwalifikowania poddawanego ocenie zdarzenia jako wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 3 ustawy z 2002 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Sąd przy tym nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego w kierunku sugerowanym przez stronę, jeżeli uważa, że przeprowadzenie niektórych dowodów jest zbędne dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy (wyrok SN z dn. 7.10.2011r., I PK 53/11, LEX nr 1125078).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu orzekającego, powództwo należało oddalić.

Powódka wnosząc o uznanie zdarzenia z dnia 25 lutego 2014 r. jako wypadku przy pracy, nie sprostала spoczywającemu na niej ciężkowi dowodowemu zgodnie z art. 6 k.c. To bowiem na powódce spoczywał ciężar udowodnienia, że w trakcie przenoszenia paczek z książkami doszło do urazu. O ile okoliczności związane z wykonywaniem czynności nie budziły wątpliwości, bowiem bezsprzeczne jest to, że w dniu 25 lutego powódka wspólnie z innymi pracownikami pozwanego Wydawnictwa dokonywała załadunku paczek z książkami przeznaczonymi na makulaturę, to jednak sam ten fakt nie generuje ustalenia wypadku przy pracy.

Sąd w tym miejscu zwraca uwagę, iż nie sposób podzielić stanowiska powódki, iż były to czynności wykraczające poza program stażu. Powódka odbywała staż na stanowisku specjalisty do spraw marketingu i handlu, a w programie stażu wskazano wysyłkę materiałów (k. 88). Przekazywanie książek zalegających w magazynie na makulaturę odbywało się nie częściej niż dwa razy w roku. Były więc to czynności incydentalne. Co istotne, jak wynika z zeznań świadków, powódka sama wyraziła chęć pomocy przy załadunku książek przeznaczonych na makulaturę. Nikt jej w tym zakresie nie wydawał polecenia. Sama powódka wskazywała, że pracownicy wydawnictwa byli, poza P. C., osobami starszymi a poza tym okazywali jej sympatię, a co stanowiło mogło decydować o tym, że to z samodzielnej inicjatywy powódka postanowiła pomóc w załadunku. Załadunek odbywał się w ten sposób, że cztery osoby, w tym powódka, ustawiły się w rzędzie i podawały paczki z książkami, co usprawniało proces załadunku, przy czym I. G. była na początku a więc podnosiła i przekazywała paczkę kolejnej osobie. Istotne jest przy tym także to, że paczki z książkami maksymalnie

ważyły 10 kg (były również lżejsze wagowo 5-8 kg). Zgodnie z treścią wniosków opinii biegłych nie jest to waga, przyjmując maksymalną 10 kg, która może zostać uznana za ciężką a tym samym niedopuszczalną dla kobiet. Powódka wielokrotnie powołuje się na magiczną liczbę 1000 kg, by zrobić wrażenie ogromnej ciężkiej pracy, przy czym nie można zapomnieć, iż było to rozłożone na 4 osoby. P. C. zeznał, iż sam też podnosił owe paczki i zanosił samodzielnie do samochodu, zatem częściowo odciążała w tym powódkę (nie wszystko ona sama przeniosła) nadto sama powódka podaje, iż w trakcie (a zatem zanim podniosła powódka owe 1000 kg) rzekomo poczuła ból (raz powódka podaje 50 raz 40 paczek) Tym samym Sąd nie mógł podzielić stanowiska powódki, iż to ilość i waga paczek stanowiła czynnik zewnętrzny, który spowodował u niej uraz. Także próba wykazania braku ze strony organizatora stażu, tj. (...), pouczenia o prawidłowej postawie czy też pozycji, jaką należało przyjąć przy podnoszeniu paczek nie może zostać uwzględniona w toku ustalania czy rzeczywiście doszło do wypadku przy pracy.

Powódka w toku postępowania nie zdołała udowodnić, iż faktycznie w dniu 25 lutego 2014 r. doszło do urazu. Zeznania świadka, dokumentacja medyczna jak również opinia biegłych stoją w oczywistej sprzeczności z twierdzeniami powódki. I tak żaden ze świadków nie potwierdził, że I. G. w trakcie pakowania paczek z książkami poczuła ból. Najbliżej stojąca niej L. C. nie potwierdziła, by zauważyła, jak powódka próbuje rozmasować plecy czy też zlokalizować źródło bólu. Nadto tempo pracy powódki nie uległo żadnej zmianie, a co przy twierdzeniach powódki, że zaczęła w wolniejszym tempie podawać paczki, musiało by zostać zauważone tak przez L. C. jak P. C. czy W. K.. Dalej idąc powódka nie zgłaszała w tym dniu, że odczuwa kręgosłupa ani opiekunowi stażu ani żadnemu innemu pracownikowi(...). Mało tego, kontynuowała pracę w kolejnych dniach, aż do 23 marca 2014 r. Wreszcie podkreślenia wymaga, że w zapisach w dzienniku prowadzonym przez powódkę brak jest jakiegokolwiek adnotacji o tym, że w dniu 25 lutego 2014 r. doznała urazu, który spowodował bóle kręgosłupa, a co przy wskazywaniu jednoczesnym bólu gardła, czy też uskarżaniu się na warunki panujące w (...) (jak np. kurz.), czy zapisywanie o drobnostkach, błahych niedogodnościach jak katar czy kichanie dowodzi, iż żadnego bólu powódka w tym czasie nie poczuła, co zdaniem Sądu stanowi o tym, że w rzeczywistości do urazu takiego nie doszło. Jak wskazali bowiem biegli, choć nie można teoretycznie wykluczyć urazu przeciążeniowego od dźwignia, to gdyby doszło do dyskopatii urazowej, pod wpływem tego przeciążenia z dźwignięcia, to i tak, biorąc charakterystykę dyskopatii urazowej, oznaczałoby to dla powódki znaczny ból uniemożliwiający dalsza prace tak, że by nikt niczego nie zauważył.

Jak wskazuje rozsądnie J. C. (k. 270) nie było powodów, dla których firma miałaby nie uwierzyć powódce, zadając wypadku, jakby ona go zgłosiła wtedy, bowiem powódka była ubezpieczona, i pracodawca nie miał powodów, by nie ustalić wypadku, gdyby powódka go zgłosiła wtedy od razu i gdyby okoliczności potwierdziły go.

Ciąg przesłanek wskazuje: żeby mówić o urazie w rozumieniu ustawy musiałoby dość do dyskopatii urazowej – powódka powołuje się bowiem na dyskopatię, sam zespół bólowy nie przesądza o wypadku, może bowiem wynikać ze zmian przewlekłych, które miała powódka. Zmiany urazowe zaś powodują dolegliwości znaczne, zauważalne dla otoczenia, których powódka nie wykazywała; występują od razu, nie z kilkudniowym opóźnieniem.. Co więcej. Powódka sama nie powołuje się na żadne dolegliwości w dniu 25 lutego (rzekomy wypadek) i następnym zatem uznać należy iż żadnych dolegliwości nie było.

Nie było zatem urazu w dniu 25 lutego. Świadczą o tym; brak dolegliwości bólowych powódki w tym dniu, to niź nikt wypadku rzekomego nie zauważył, a to, przy tego rodzaju schorzeniach, nieprawdopodobne, zeznania powódki zaś nie polegają na prawdzie w tym względzie, o czym sąd bardzo szeroko wskazywał w uzasadnieniu powyżej.

Dolegliwości bólowe, na jakie się powołuje powódka, i stwierdzone u niej zmiany chorobowe nie zostały wywołane nagłym czynnikiem zewnętrznym stanowiącym element wypadku przy pracy. Podkreślenia bowiem wymaga, iż zgromadzona w sprawie dokumentacja lekarska wprost wskazuje, że powódka, mimo, że temu zaprzeczała, już w okresie co najmniej listopada 2013 r. uskarżała się na bóle kręgosłupa lędźwiowego. Nadto w czasie wizyty lekarskiej w dniu 23 marca 2014 r. jako pierwszoplanowe wskazywała ból gardła, przy jednoczesnym wskazaniu zmniejszenia bólu pleców. Mając na uwadze treść opinii sądowej sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania, zwłaszcza w zakresie, w jakim biegli wskazali jak przebiega urazowa dyskopia i jakie powoduje dotkliwości dla pacjenta, wręcz nieprawdopodobna wydaje się sytuacja, że powódka w pierwszej wskazuje lekarzowi dolegliwości

związane z bólem gardła, a nie urazem kręgosłupa, związane z (rzekomo) dziwnymi, niepokojącymi sytuacjami typu chrupnięcie, przesunięcie czegoś w organizmie. Dalej mając na uwadze jak silne a wręcz uniemożliwiające normalne funkcjonowanie niesie za sobą uraz dyskopatii, niemożliwym jest, by powódka prze okres blisko miesiąca po rzekomym zdarzeniu nie zwróciła się o pomoc do lekarza tak pierwszego kontaktu czy też specjalisty. Powszechnie wiadomym jest, że w przypadkach nagłych, a uraz kręgosłupa jest niewątpliwie przypadkiem nagłym, możliwe jest skorzystanie z pomocy doraźnej w ramach opieki nocnej czy wreszcie wezwanie karetki pogotowia do miejsca zamieszkania. Przy tak gwałtownym przebiegu urazu i odczuwalnych silnych dolegliwościach bólowych z tym związanych (jakie by były przy urazie), prowadzącym niejednokrotnie do kłopotów z oddychaniem, twierdzenia powódki o możliwości złagodzenia bólu zwykłym środkiem przeciwbólowym - apapem i innymi - są całkowicie niewiarygodne.

Wreszcie Sąd dysponuje opinią biegłych sądowych, którzy w sposób konsekwentny wskazują, że w warunkach podawanych przez powódkę jak i następczo stwierdzonych stanach chorobowych związanych z kręgosłupem – do wypadku przy pracy dojść nie mogło. Proces leczenia powódki jak również ujawnione w toku badań lekarskich (rtg, MRI) zmiany zwyrodnieniowe w sposób jednoznaczny wskazują, iż u powódki występuje dyskopia, której objawy pojawiły się co najmniej w listopadzie 2013 r. . Choroba samoistna mogła rozwijać się wcześniej, anwet na początku bezobjawowo, a zniekształcenia jakie ma powódka w części piersiowej, mogły się do tego przyczynić, co jasno wskazali bieli w opinii ustnej.

Ponadto zmiany przeciążeniowe stwierdzone u powódki w dniu 4 kwietnia 2014 r. (rtg) nie mogły powstać w przeciągu półtora miesiąca od zdarzenia co dowodzi, iż choroba samoistna rozwijała się u powódki już wcześniej. Dolegliwości bólowe opisywane przez powódkę, jako schorzenie samoistne mogą powstać w wyniku zwykłych czynności życia codziennego.

Innymi słowy, co znamienne, jak wskazał biegły , jako że przy tego rodzaju zmianach, jakie miał powódka, do dyskopatii mogło dojść nawet przy zwykłych czynnościach dnia codziennego, nie ma żadnego adekwatnego związku przyczynowego między dniem 25 lutego, a stanem zdrowia powódki ustalonym w kwietniu 2014r.

Znamienne, że powódka opisała pierwsze swoje dolegliwości bólowe 27 lutego, dwa dni po wypadku, gdzie inne czynności dnia codziennego mogły spowodować uwypuklenie się krążka, zaś powódka tylko niesłusznie powiązała to z dniem 25 (dlaczego niesłusznie, wyjaśnił biegły – jakby uraz był 25go dolegliwości byłyby od razu).

Znamienne też iż te dolegliwości z 27 lutego też nie wskazują by doszło tu do pogorszenia stanu zdrowia powódki – na bóle krzyża powódka powoływała się już w listopadzie, i to ustąpiło, po lutym też należy zaznać, że na jakiś czas ustąpiło, skoro powódka po data 22-23 marca zapisuje (k. 53) „rozbolał mnie kręgosłup” – co wskazuje na nowe pojawienie się bólu a nie ciągły ból od miesiąca jako następstwo urazu z przed miesiąca. Gdyby powódka cierpiała od 25 marca, to by zapisała ciągle mnie boli, nie przestaje, nie mogę wytrzymać, pogarsza się itp., a nie rozbolało mnie, co wskazuje nowe zdarzenie.

Tym samym Sąd ,uznał, że okoliczności związane z przenoszeniem paczek z książkami z udziałem powódki w dniu 25 lutego 2014 r. nie spełniały kryterium nagłości zdarzenia, a co znajduje potwierdzenie choćby w obrazie z badania rezonansu gdzie nie ujawniono pęknięcia i wysunięcia pierścienia kręgu stanowiącego o dyskopatii urazowej.

Nie sposób pominąć także, że powódka była niezadowolona z przebiegu stażu, warunków lokalowych, wszechobecnego nieporządku czy też wieku osób, z którymi miała współpracować (a co wprost wynika z prowadzonego przez nią dziennika), przy czym miała świadomość, że jej rezygnacja z kontynuowania stażu nieść będzie za sobą konsekwencje w postaci konieczności zwrotu kosztów badań lekarskich i utratą statusu osoby bezrobotnej oraz stypendium..

Konsekwencją nieuznania przez Sąd zdarzenia z dnia 25 lutego 2014 r. jako wypadku przy pracy, było oddalenie żądania także w pozostałym zakresie (odszkodowanie, zadośćuczynienie), albowiem były one ściśle związane z tymże ustaleniem.

Okoliczności programu stażu nie miały żadnego znaczenia dla kwestii wypadku – bo wypadku nie było. Okoliczności wykonywania samego stażu nie mają znaczenia dla odpowiedzialności, bo na nie powódka nie powoływała jako na postawę odpowiedzialności odszkodowawczej a jedynie na wypadek.

Zaświadczenie o dopuszczeniu do pracy na stażu też nie stanowi przyczyny wypadku, raz, że nic takiego nie było, dwa że tylko, jak wskazuje ugruntowane orzecznictwo, tylko oczywiście wadliwe, na pierwszy rzut oka widocznie nieprawidłowe orzeczenie lekarza profilaktyka może być przyczyną zewnętrzną wypadku, tu niczego takiego nie było, jeśli powódka nie ujawniała wcześniej schorzeń kręgosłupa.

Z uwagi na fakt, iż sąd nie ustalił wypadku, niepotrzebne było zawieszanie postępowania w zakresie roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie do czasu ustalenia uszczerbku, stąd oddalenie takiego wniosku powódki (k. 636).

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo.

Rozstrzygnięcie o kosztach ma uzasadnienie w art. 98 k.p.c. i art. 108 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 1 pkt 4 i 5 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (t.j. Dz. U. 2013 poz. 490) w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu. Powódka w całości przegrała proces a zatem winna zwrócić przeciwnikom koszty postępowania, określone na kwotę 1.320 zł na rzecz każdego z nich. Kosztem postępowania po stronie pozwanych koszt pełnomocników w sprawie.

Jako że żądanie ustalenia odpowiedzialności za wypadek na przyszłość nie jest odrębnie wskazane w rozporządzeniu, zgodnie z § 5 rozporządzenia sąd przyjął stawkę z punktu najbardziej analogicznego, tj punktu mówiącego o ustaleniu samego wypadku . jest to stawka 120 zł (§ 11 ust. 1 pkt. 4). Jeśli zaś chodzi o świadczenia pieniężne z tytułu wypadku to zgodnie z § 11 ust. 1 pkt. 5 stosuje się 50% stawki z § 6 – tu zastosowanie znajdzie pkt. 5 z uwagi na wysokość roszczenia a 50% z 240 to 1200 zł.

Sąd nie uznał za stosowne zasądzić od powódki solidarnie tych kosztów. Powódka wskazała trzy podmioty, każdy musiał się bronić osobno, poniósł koszty zastępstwa procesowego, a nie można mówić o ich wspólnym źródle odpowiedzialności – takim by był tylko art. 441 k.c., jednakże powódka nie wykazała, by doszło w niniejszej sprawie do czynu niedozwolonego. Pozwani nie odpowiadają z czynu niedozwolonego, stąd brak podstaw do solidarnego ponoszenia kosztów.

Wobec powyższego sąd orzekł jak w punkcie Ii wyroku.